

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2017 r.

**Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, IV Wydział Karny w składzie:**

Przewodniczący SSR Urszula Andrejuk-Kielak

Protokolant: Urszula Grzanka

z udziałem Prokuratora Marcina Adamczyka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 stycznia i 8 lutego 2017r. sprawy:

**T. S. syna J. i W. z domu I., urodzonego (...) w E.,**

oskarżonego o to że:

1. w dniu 16 lipca 2016 roku w W., na terenie dzielnicy (...), przy ul. (...) nr (...) dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki S. (...) o numerze seryjnym (...) o wartości 500 złotych, używając przy tym przemocy w postaci zadania uderzeń pięścią w twarz oraz kopnięć w tułów w stosunku do pokrzywdzonego T. D. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk ,

2. w dniu 16 lipca 2016 roku w W., na terenie dzielnicy (...), przy ul. (...) nr (...) naruszył nietykalność cielesną G. D. (1) poprzez zadawanie uderzeń pięściami obu dłoni w okolice twarzo-czaszki oraz okolice rąk pokrzywdzonej, czym spowodował uraz głowy bez utraty przytomności, bez zaburzeń neurologicznych z raną tłuczoną okolicy skroniowej lewej oraz liczne zadrapania kończyn górnych, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

3. w dniu 16 lipca 2016 roku w W., na terenie dzielnicy (...), przy ul. (...) nr (...) dokonał uszkodzenia pojazdu marki L. (...) model (...) o nr rejestracyjnych (...) powodując wgniecenia w karoserii, gdzie łączna wartość strat wyniosła 700 złotych na szkodę R. P., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

4. w dniu 16 lipca 2016 roku w W., na terenie dzielnicy (...), przy ul. (...) nr (...) dokonał uszkodzenia pojazdu marki C. model (...) o nr rejestracyjnych (...), powodując uszkodzenia na kwotę 17 358,19 złotych oraz pojazdu C. (...) o nr rejestracyjnych (...), powodując uszkodzenia na kwotę 18 200,93 złotych na szkodę T. D. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

5. w dniu 16 lipca 2016 roku w W., na terenie dzielnicy (...), przy ul. (...) nr (...) naruszył nietykalność cielesną R. B. (1) w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

orzeka

I. oskarżonego T. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt 1 czynu i za to na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk skazuje go, zaś na podstawie art. 280 § 1 kk wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności,

II. oskarżonego T. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów z punktów 2 i 5 przyjmując, iż wyczerpują one dyspozycję art. 217 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk oraz, że przestępstwa te oskarżony popełnił w krótkich odstępach czasu,

z wykorzystaniem takiej samej sposobności zanim zapadł pierwszy wyrok chociażby nieprawomocny co do któregośkolwiek z tych przestępstw i na podstawie art. 217 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk skazuje go, a na podstawie art. 217 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. oskarżonego T. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów z punktów 3 i 4 przyjmując, iż wyczerpują one dyspozycję art. 288 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk oraz, że przestępstwa te oskarżony popełnił w krótkich odstępach czasu,

z wykorzystaniem takiej samej sposobności zanim zapadł pierwszy wyrok chociażby nieprawomocny co do któregośkolwiek z tych przestępstw i na podstawie art. 288 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk skazuje go, a na podstawie art. 288 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk i art. 91 § 2 kk oskarżonemu T. S. łączy orzeczone wobec niego kary pozbawienia wolności i wymierza karę łączną 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej w pkt IV kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie

w dniach 16 lipca 2016r. - 8 lutego 2017r., przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

VI. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę:

- na rzecz pokrzywdzonego T. D. (1) kwoty 36059,12 (trzydzieści sześć tysięcy pięćdziesiąt dziewięć i 12/100) zł

- na rzecz pokrzywdzonego R. P. kwoty 700 (siedemset) zł;

VII. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zadośćuczynienie za doznaną krzywdę poprzez zapłatę:

- na rzecz pokrzywdzonego R. B. (1) kwoty 1500 (tysiąc pięćset) zł

- na rzecz pokrzywdzonej G. D. (1) kwoty 1500 (tysiąc pięćset) zł;

VIII. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od kosztów postępowania wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 1315/16

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 8 lutego 2017 r.**

**Na podstawie zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

T. S. zamieszkiwał tymczasowo w lokalu należącym do (...) sp. z o.o. w W. znajdującym się przy (...) nr(...). W dniu 16 lipca 2016 r. spożywał w swoim miejscu zamieszkania alkohol. Około godz. 13:30, będąc ubranym tylko w krótkie spodnie, udał się do lokalu gastronomicznego prowadzonego przez G. i T. D. (1), znajdującego się w podpiwniczeniu budynku przy (...). (...) W tym czasie T. D. (1) z dwoma pracownikami kończył załadunek towaru do jednego z samochodów dostawczych C. (...) zaparkowanego przez budynkiem.

T. S. zszedł po schodkach do lokalu gastronomicznego i zaczął zachowywać się agresywnie. Biegał po sali krzycząc, że zostały skradzione mu pieniądze, domagał się wydania obiadu, gestykulował, krzyczał i był wulgarny. Przebywająca w lokalu G. D. (1) poprosiła T. S., aby się uspokoił i wyszedł z lokalu, gdyż nie zamawiał żadnego jedzenia. T. S. kilkakrotnie uderzył pięściami obu rąk G. D. (1) w okolice skroni. Kobieta próbowała się zasłaniać, wskutek czego część ciosów trafiła w jej ręce. Obecny w lokalu klient R. B. (1) zwrócił się do T. S., aby się uspokoił. T. S. uderzył R. B. (1) z pięści w twarz i wyszedł na zewnątrz lokalu. W tym samym czasie T. D. (1) udał się do pracowników ochrony, aby wezwali Policję.

Po wyjściu na zewnątrz T. S. wsiadł do jednego z samochodów C. (...) zaparkowanego przed budynkiem od strony pasażera. G. D. (1) wyszła za nim i wyprowadziła go z samochodu. T. S. oddalił się, a po chwili wrócił, podbiegł do G. D. (1) i uderzył ją pięścią prawej ręki w okolice skroni, wyzywając „ty k. (...)”.

R. B. (1) wskutek uderzenia doznał zasinienia okolic oka. G. D. (1) wskutek ciosów zadanych przez T. S. doznała urazu głowy bez utraty przytomności, z raną tłuczoną okolicy skroniowej lewej (zaopatrzoną chirurgicznie przy pomocy szwów) oraz licznych zadrapań na kończynach górnych.

**Dowód:** częściowe wyjaśnienia oskarżonego – k. 108-109, zeznania Z. P. – k. 158v, zeznania T. D. (1) – k. 48-48v, 408-409, zeznania G. D. (1) – k. 61-62, 409-411, zeznania S. S. – k. 38v-39, 411-412, zeznania R. B. (1) – k. 166v-167, 407-408, protokół oględzin nagrania z monitoringu – k. 85-97, fotografie – k. 41-46, protokół oględzin G. D. (1) 69-77.

T. S. chodził następnie w okolicy budynku oraz parkingu, gestykulując, krzycząc i obnażając się. W pewnym momencie wspiął się na jeden z samochodów T. D. (1) marki C. (...) zaparkowanych przed budynkiem i wszedł na jego dach. G. D. (1) próbowała ściągnąć go na ziemię, jednak T. S. przeskoczył na dach drugiego C. (...) zaparkowanego obok. Wskutek chodzenia po samochodach w obu pojazdach doszło do uszkodzeń karoserii. W C. (...) o nr rej.(...) doszło do załamania na przedniej masce o długości około 20 cm oraz załamania – wgniecenia poszycia dachu o długości około 12 cm i szerokości 2 cm. Koszt naprawienia tej szkody wynosi 17.358,19 zł. W C. (...) o nr rej. (...) doszło do załamania poszycia bez porysowań lakieru i bez pęknięć w środkowej części maski. Koszt naprawienia tej szkody wynosi 18.200,93 zł.

**Dowód:** częściowe wyjaśnienia oskarżonego – k. 108-109, zeznania T. D. (1) – k. 48-48v, 184, 408-409, zeznania G. D. (1) – k. 61-62, 409-411, zeznania S. S. – k. 38v-39, 411-412, protokół oględzin nagrania z monitoringu – k. 85-97, kalkulacja naprawy – k. 189-196, protokół oględzin – k. 6-7.

W pewnym momencie T. S., nadal zachowując się agresywnie, gestykulując i krzycząc m. in. „dawaj k. (...) kasę”, zaczął iść w kierunku T. D. (1), który wrócił przed swój lokal z pracownikiem ochrony W. S.. T. D. (1), który posiadał przy sobie 8.000 zł, przestraszył się i zaczął odchodzić w kierunku C.H (...).

T. S. przechodził przez ulicę, podążając za T. D. (1).

W tym samym czasie z zakupów z parkingu C.H. (...) wyjeżdżał samochodem marki L. (...) R. P. wraz z partnerką W. K. oraz dwójką dzieci. Po zauważeniu mężczyzn przechodzących przez ulicę (...) zwolnił. T. S. podbiegł do samochodu,

zaczął uderzać pięścią w szybę od strony kierowcy krzycząc „w. (...) stąd”. Po zatrzymaniu pojazdu T. S. otworzył drzwi od strony kierowcy i próbował wyciągnąć R. P.. Kierowcy udało się oswobodzić, po czym zamknął drzwi samochodu i ruszył. T. S. kopnął

w drzwi odjeżdżającego pojazdu, powodując w ten sposób uszkodzenie poszycia na wysokości klamki – wgniecenie o długości około 9 cm i szerokości 2 cm. Koszt naprawienia tej szkody wynosi 700 zł.

**Dowód:** częściowe wyjaśnienia oskarżonego – k. 108-109, zeznania R. P. – k. 29, 200, 446, zeznania W. K. – k. 204-205, 413-414, protokół oględzin – k. 6v.

T. D. (1) krzyknął do R. P. i W. K., że Policja została już wezwana. T. S. na wysokości budynku nr (...) przy (...) podbiegł do T. D. (1) i uderzył go kilkukrotnie pięścią w twarz. Po upadku T. D. (1) na ziemię T. S. dwukrotnie go kopnął. Następnie zabrał mu telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 500 zł i uciekł z nim w kierunku swojego mieszkania. Wskutek zadanych ciosów T. D. (1) doznał powierzchownego otarcia naskórka obu rąk, okolic nosa i kolana prawego.

**Dowód:** zeznania T. D. (1) – k. 48-48v, 408-409, zeznania G. D. (1) – k. 61-62, 409-411, zeznania R. P. – k. 29, 446, zeznania W. K. – k. 204-205, 413-414, zeznania W. S. – k.13-13v, 413, zeznania J. L. – k. 35v-36, 412, zeznania S. S. – k. 38v-39, 411-412, protokół przeszukania – k. 17-24, protokół oględzin T. D. (1) – k. 52-55, protokół okazania – k. 186-188, opinia sądowno-lekarska – k. 213.

Po chwili T. S. wyszedł od strony drzwi przychodni znajdującej się w budynku przy (...) (...) całkowicie nago i zaczął wulgarnie ubliżać stojącym w okolicy osobom, w tym G. D. (1), wyzywając je od „k. (...)”. Po zauważeniu, że podjeżdża patrol Policji T. S. wszedł do środka i przytrzymał drzwi od wewnątrz. Po przybyciu kolejnego radiowozu funkcjonariuszom Policji udało się wejść do środka i zatrzymać T. S..

**Dowód:** zeznania T. D. (1) – k. 48-48v, 408-409, zeznania G. D. (1) – k. 61-62, 409-411, zeznania J. L. – k. 35v-36, 412, zeznania W. S. – k.13-13v, 413, protokół zatrzymania osoby – k. 3, fotografie – k. 41-46.

**T. S.** urodził się w (...) r. Jest kawalerem, nie ma dzieci ani nikogo na swoim utrzymaniu. Ma podstawowe wykształcenie, z zawodu jest alpinistą przemysłowym, przed zatrzymaniem utrzymywał się z prac dorywczych, osiągając z tego tytułu dochód miesięczny w wysokości 2.000-5.000 zł. W chwili zdarzeń z dnia 16 lipca 2016r. T. S. miał zdolność rozpoznania znaczenia zarzuconych mu czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony w przeszłości był wielokrotnie karany i odbywał kary pozbawienia wolności, w tym m. in.:

a) za przestępstwa z art. 280 § 1 kk, 289 § 2 kk, 279 § 1 kk, 284 § 2 kk, 278 § 1 kk i inne na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa z dnia 23 stycznia 2002 r., sygn. akt III K 526/99);

b) za przestępstwa z art. 280 § 1 kk i art. 48 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii na odpowiednio 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności – kara łączna 3 lata pozbawienia wolności (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z dnia 8 kwietnia 2003 r., III K 1611/02);

c) za przestępstwo z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę 6 lat pozbawienia wolności (wyrok Sądu Okręgowego z dnia 30 stycznia 2007 r., sygn. akt VIII K 579/05);

d) za przestępstwo z art. 158 § 1 kk na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z dnia 7 maja 2008 r., III K 143/06);

przy czym w dniu 22 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt VIII K 363/09 połączył kary wymierzone w wyrokach wymienionych w pkt a), b) i d), wymierzając karę łączną 6 lat pozbawienia wolności. T. S. opuścił zakład karny w dniu 3 grudnia 2011 r.

**Dowód:** karta karna – k. 442-443, wyrok łączny – k. 172-175, obliczenie kary – k. 176, opinia sądowo-psychiatryczna – k. 270-278.

**T. S.** podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia czynów polegających na uderzeniu G. D. (1) oraz uszkodzenia pojazdów C. i L.. „Nie potrafił” powiedzieć, czy przyznaje się do rozboju. Wyjaśnił, że w dniu 16 lipca 2016 r. przebywał w hotelu przy (...) nr (...) i pił alkohol, w tym wódkę i piwo. Oświadczył, iż pierwsze co pamięta, to wejście Policji i zamknięcie drzwi. Pamięta również „jak by był na dworze pod domem”

i „rzeczywiście atakował jakiegoś mężczyznę stojącego obok kobiety i ta kobieta krzyczała”. T. S. wyjaśnił ponadto, iż w związku z leczeniem przyjmuje lek, a w dniu zdarzenia po jego zażyciu spożywał alkohol. Dodał, że już wcześniej przy leku spożywał alkohol i takich zachowań nigdy nie było. Oskarżony nie pamiętał o obnażaniu się, uderzeniu, kradzieży i nie potrafił wytłumaczyć co się stało. Dodał, że „jest mu przykro, że tak wyszło”. (k. 108-109).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony powiedział, że „nie ma wyboru” i „świadkowie tak zeznają, jak jest w zarzutach”. Przyznał się do „tego co było”. Oświadczył też, iż całego zajścia nie pamięta, ma tylko „przebłyski” (k. 121).

W toku kolejnego przesłuchania, po uzupełnieniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, oskarżony oświadczył, że nie może jednoznacznie się wypowiedzieć co do przyznawania się, bo z opowieści Policji wie co robił, ale sam zdarzenia nie pamięta. Miał jedynie „przebłyski” jak zbliża się do właściciela jadalni i czuł agresję, nic więcej. Wskazał też, że przykro mu z tego powodu, co się stało. (k. 261).

Na rozprawie T. S. nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że przyznał się na początku, ale tłumaczył, iż nie pamięta żadnych okoliczności. Oskarżony oświadczył, że wie o pobiciu i zniszczeniu samochodów, jednocześnie wskazując, iż „nie było to działanie umyślne” i „nie wie czym było spowodowane”. T. S. dodał, że ciężko mu uwierzyć, iż mógł dokonać kradzieży telefonu za 500 zł i w ogóle dokonać kradzieży. Przez 5 lat od opuszczenia zakładu karnego nie popełniał przestępstw, a pokrzywdzeni to byli ludzie, u których kupował jedzenie. Ponownie wskazał, że pamięta jak z ogromną agresją i szybkością zbliżał się do pokrzywdzonego T. D. (1) i że słyszał krzyk kobiet. Oskarżony domagał się przesłuchania osób, z którymi miał styczność przed popełnieniem przestępstwa, aby zeznały one na temat jego stanu psychicznego. Ponadto zakwestionował opinię sądowo-psychiatryczną i wskazywał na występujące w jego ocenie nieścisłości w zeznaniach świadków. (k. 404-406).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, poza częścią wyjaśnień T. S., był jednoznaczny w swojej wymowie i pozwolił na poczynienie niebudzących wątpliwości ustaleń odnośnie do czynów zarzuconych oskarżonemu w akcie oskarżenia.

Relacja oskarżonego zasługuje na wiarę jedynie w części, w jakiej pokrywa się z pozostałym materiałem dowodowym. Brak jest podstaw do kwestionowania części wyjaśnień, w której T. S. przyznał się do uderzenia G. D. (1)

i uszkodzenia samochodów, jak również opisywał w jaki sposób spędzał czas przed południem w dniu 16 lipca 2016 r. Nie budzi wątpliwości, że oskarżony spożywał alkohol. Świadczą o tym zeznania J. L. – funkcjonariusz Policji, która uczestniczyła

w zatrzymaniu oskarżonego i wskazała, że po przebadaniu urządzeniem (...) zapaliła się czerwona dioda oznaczająca stan nietrzeźwości. Do takiego samego wniosku prowadzą zdjęcia wykonane podczas przeszukania lokalu oskarżonego – na stoliku widać butelkę wódki. W części swoich wyjaśnień T. S. próbował minimalizować, a wręcz bagatelizować ilość wypitego alkoholu, wskazując np. że wypił „dwa drinki” w odległości jakiegoś czasu (k. 405), podczas gdy następnie przyznawał się do wypicia 200 ml wódki

i piwa. Sąd nie mógł nie dostrzec, że oskarżony wypierał się nadużywania alkoholu. Wyjaśnienia w tym zakresie („nie spożywam alkoholu ani często ani dużo” – k. 406) nie mogą zostać uznane za wiarygodne w kontekście tego, że

początkowo oskarżony przyznał, iż zdarzało mu się mieszać alkohol z lekami (k. 109), jak również w świetle opinii sądowo-psychiatrycznej, w której trafnie zwrócono uwagę na jego uzależnienie od alkoholu (k. 277) na podstawie jego dotychczasowej drogi życiowej (pierwsze kontakty z alkoholem w wieku 15 lat, zakwalifikowanie do leczenia odwykowego).

Wiarygodność przyznania się oskarżonego do uderzenia G. D. (1)

i uszkodzenia trzech samochodów podczas pierwszego przesłuchania w krótkim okresie po zdarzeniu nie budzi wątpliwości. Wprawdzie przyjętą przez oskarżonego linią obrony od początku była rzekoma niepamięć co do zajścia z dnia 16 lipca 2016 r., to zajęte przez niego stanowisko co do sprawstwa w zakresie wymienionych czynów potwierdzają inne zgromadzone w sprawie wiarygodne dowody, w tym zwłaszcza zeznania bezpośrednich świadków oraz protokoły oględzin nagrania z monitoringu.

Na dalszym etapie postępowania oskarżony starał się wycofać z przyznania się do swojego sprawstwa twierdząc, że skoro nie pamięta tych zdarzeń, to nie może się przyznać nie wiedząc, co zrobił (k. 404). Tego rodzaju stanowisko jawi się jako nielogiczne, mętne

i niekonsekwentne, skoro oskarżony jednocześnie oświadczył, iż wie, że „pobił tych ludzi, że zniszczył samochody” i ma „przebłysk”, że zbliża się z „ogromną agresją i szybkością” do pana D. (k. 405). Sąd miał też w polu widzenia, że składając wyjaśnienia na rozprawie oskarżony dużą część swojej wypowiedzi poświęcał okolicznościom niezwiązanym bezpośrednio ze stawianymi mu zarzutami. Najpierw twierdził, iż nie zrobił nic umyślnie, następnie starał się wywołać wrażenie, że skoro 5 lat temu opuścił zakład karny i nie popełnił żadnego przestępstwa, to ciężko jest mu uwierzyć w dokonanie rozboju. W dalszej kolejności domagał się przesłuchania osób, które miałyby korzystnie wypowiedzieć się o jego zachowaniu przed dniem 16 lipca 2016 r. Następnie opisał w miarę szczegółowo co robił w dniu 16 lipca 2016 r. do południa. Kiedy relacja chronologicznie powinna na dalszym etapie dotyczyć opisu kolejnych czynów popełnionych przez T. S., jego wyjaśnienia właściwie kończą się i oskarżony nie miał zbyt wiele do powiedzenia w tym przedmiocie.

Oceniając wyjaśnienia T. S. nie sposób nie dostrzec, że przyjętą przez niego linią obrony jest zasłanianie się całkowitą niepamięcią odnośnie do tego, co robił między godziną 13:20 a 14:00 w dniu 16 lipca 2016 r. i powoływanie się jedynie na „jednosekundowe” przeblyski świadomości. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na dwie ważne kwestie. Po pierwsze – to, że oskarżony rzekomo czegoś nie pamięta nie oznacza, iż tego nie zrobił, albowiem w niniejszej sprawie wszyscy naoczni świadkowie zeznają spójnie

i konsekwentnie co do okoliczności dotyczących czynów zarzuconych w akcie oskarżenia,

a ponadto fakty te wynikają niezbiec z pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie (protokoły oględzin, przeszukań, dokumentacja fotograficzna). Gdyby w postępowaniu karnym możliwość skazania oskarżonego zależała od tego, czy przyznaje się on do zarzucanego czynu, czy doskonale pamięta zdarzenie, a w dodatku od tego, czy jego zachowanie zostało zarejestrowane przez monitoring, to w Polsce nie byłoby ani jednej osoby skazanej, zaś sądy, prokuratura i zakłady karne byłyby zbędne. Po drugie – rzekoma całkowita niepamięć T. S. jest podejrzenie wybiórcza i dotyczy niemal wyłącznie okoliczności dla niego niekorzystnych. Oskarżony doskonale pamięta, że w dniu 16 lipca 2016 r. zażył rano lek (w tym pamięta jego nietatwą nazwę – k. 108 oraz dokładną ilość jaką przyjął), a następnie wypił alkohol (w tym pamięta jego rodzaj – wódka i piwo, a także ilość – 200 ml). T. S. dobrze pamięta też czym się zajmował – miał on siedzieć przy Internecie, słuchać muzyki, mieć dobry nastrój (k. 405). Według oskarżonego następną okolicznością, jaką pamięta, jest dopiero zatrzymanie przez Policję, przy czym był on w stanie sobie przypomnieć, że jeszcze wracał do mieszkania po dowód osobisty, a później miał na głowie kask policyjny. Tego rodzaju „wyrwa” w pamięci jawi się wręcz jako nieprawdopodobna. Świadkowie wprawdzie wskazywali że T. S. był agresywny i pobudzony, zachowywał się jak furia, osoba w amoku, jednak twierdzili też, że „mówił i postępował logicznie” (T. D. (1) – k. 409), „doskonale wiedział, co robił” (G. D. (1) – k. 409-410), „był świadom tego, co mówi, ponieważ składnie rozmawiał z osobami, jasno wyrażał swoje słowa” (R. B. (1) – k. 166v). Na tę okoliczność zwrócili uwagę również biegli badający oskarżonego (k. 277 - wypowiedanie żądania wydania wartościowych rzeczy, zabór wartościowej rzeczy, czyli telefonu).

Sam oskarżony podczas pierwszych wyjaśnień wskazał, że przed spożyciem alkoholu wziął lek, co miałoby sugerować przyczynę niepamięci, na którą się powołuje (k. 108). Jednocześnie należy zauważyć, że biegli w opinii sądowo-psychiatrycznej wskazali, że

w piśmiennictwie medycznym nie stwierdzono farmakokinetycznej interakcji S.

z alkoholem. Potencjalnie alkohol może wzmocnić metabolizm tego leku, czyli zmniejszyć jego działanie, jednakże trzeba pamiętać, iż jest to lek antydepresyjny i przeciwłękowy (k. 277).

O zachowaniu oskarżonego w dniu 16 lipca 2016 r. można z pewnością powiedzieć wiele, niemniej na pewno nie to, że zdradzało ono objawy depresji lub lęku. Przechodząc do konkluzji stwierdzić należy, że T. S. jako oskarżony w postępowaniu karnym, oczywiście miał prawo twierdzić, że niczego nie pamięta. Jednakże wobec zaskakującej wręcz pamięci oskarżonego odnośnie do okoliczności bezpośrednio poprzedzających agresywne zachowania i następujących po nich, jak również braku medycznego uzasadnienia dla wystąpienia całkowitej, 40-minutowej amnezji u oskarżonego, tego rodzaju oświadczenia traktować należy z dużą dozą ostrożności. Sąd w pełni podziela zapatrywanie biegłych zawarte w opinii sądowo-psychiatrycznej, że podawana przez oskarżonego całkowita niepamięć zdarzenia jest przejawem przyjętej postawy obronnej. Jeszcze raz jednak należy podkreślić, że nawet rzekoma niepamięć nie stała na przeszkodzie skazaniu oskarżonego wobec jednoznacznej wymowy pozostałych zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów.

Przechodząc do oceny wyjaśnień oskarżonego w uporządkowaniu chronologicznym

w odniesieniu do zarzuconych mu czynów wskazać należy, że zdarzenia z jego udziałem, mimo iż miały charakter dynamiczny, a sam T. S. przemieszczał się w okolicy budynku nr (...) przy (...) i wchodził w interakcje z wieloma osobami, można podzielić na trzy zasadnicze części. Pierwsza z nich obejmuje wejście do lokalu gastronomicznego, awanturę w środku, zadawanie ciosów G. D. (1) i uderzenie R. B. (1), ponowne uderzenie G. D. (1) na zewnątrz budynku oraz uszkodzenie dwóch samochodów marki C.. Druga część dotyczy uszkodzenia pojazdu L. (...), zaś trzecia – rozboju dokonanego na T. D. (1).

Jeśli chodzi o pierwszą z wyodrębnionych wyżej części zachowania oskarżonego to, na jego sprawstwo jednoznacznie wskazują zeznania pokrzywdzonych G. D. (1)

i R. B. (1), jak również naocznego świadka S. S.. Świadców zgodnie podawali rodzaj ciosów zadawanych przez T. S. (ciosy pięściami w twarz), jak też ich ilość (kilka ciosów obiema rękoma zadanych G. D. (1) wewnątrz lokalu, potem cios na zewnątrz przy samochodzie, jeden silny cios zadany z prawej ręki R. B. (1)). Zeznania tych świadków wspierają relacje T. D. (1) i W. S., którzy przyszli pod budynek już po tym, jak oskarżony uderzał pokrzywdzonych, a z przebiegiem zdarzeń zapoznali się na podstawie relacji osób trzecich. Widoczna była wówczas krew na twarzy G. D. (1) i dla wszystkich było oczywiste kto jest sprawcą. Obrażenia doznane przez G. D. (1) potwierdza dodatkowo opinia sądowo-lekarska oraz protokół oględzin sporządzony wraz z dokumentacją fotograficzną wieczorem w dniu 16 lipca 2017 r. (k. 69-77). Wszyscy świadkowie zeznają również zgodnie odnośnie do tego, że oskarżony wszedł na dachy dwóch samochodów i chodził po nich. Dodać wreszcie należy, że ten fragment zdarzenia objęty był monitoringiem. W protokole oględzin nagrania na kadrze na k. 89 i 91, 93 i 94 uchwycone zostały momenty agresywnego zachowania podsądnego w stosunku do G. D. (1). Z kolei na kadrze na k. 95 widać jak oskarżony bierze zamach w celu zadania ciosu R. B. (1). Na kadrze na k. 92 uchwycony został moment, gdy T. S. wspina się na jeden z samochodów C. (...).

W świetle powyższych dowodów, jak również faktu przyznania się oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym do części czynów i stwierdzenia „rzeczywiście atakowałem jakiegoś mężczyznę stojącego obok kobiety i ta kobieta krzyczała” (k. 108), jego sprawstwo nie budzi wątpliwości Sądu.

Przebieg dalszej fazy zdarzenia, które polegało na próbie wyciągnięcia R. P. z samochodu, uderzeniu w szybę i wreszcie uszkodzeniu pojazdu, nie był objęty monitoringiem, zaś oskarżony, oprócz przyznania się do uszkodzenia auta w pierwszym przesłuchaniu, w swoich wyjaśnieniach nie odnosił się do tych okoliczności

w żaden sposób. Niemniej w tym zakresie dla rekonstrukcji stanu faktycznego w pełni wiarygodne i miarodajne są relacje bezpośrednich, naocznych świadków, tj. R. P. i jego partnerki W. K.. Z dalszej odległości zdarzenie obserwowały S. S., która zeznała, że oskarżony „będąc po prawej stronie pojazdu od strony kierowcy zaczął walić w

drzwi kierowcy” (38v) oraz G. D. (1) (k. 62). Zakres uszkodzeń potwierdza protokół oględzin samochodu sporządzony bezpośrednio po zdarzeniu w dniu 16 lipca 2016 r. (k. 6-7).

Odnosząc się do trzeciej z wyodrębnionych wyżej faz zdarzenia, tj. rozboju dokonanego na T. D. (1), wskazać na wstępie należy, że dla rekonstrukcji stanu faktycznego nie może mieć znaczenia to, iż oskarżony „nie wierzy” w możliwość kradzieży telefonu o wartości 500 zł lub telefonu w ogóle (k. 404). Z faktu, że T. S. przez niemal 5 lat od opuszczenia zakładu karnego nie wchodził w konflikt z prawem nie można wywodzić automatycznie wniosku, iż w swoim życiu przestępstwa nigdy nie popełni (choć takiego właśnie efektu należałoby oczekiwać po wieloletnim pobycie warunkach izolacji) i negować jego sprawstwa w niniejszej sprawie. Na korzyść wersji oskarżonego nie przemawia również i to, że znał pokrzywdzonych, gdyż kupował u nich obiady. Na podstawie praktyki wymiaru sprawiedliwości można stwierdzić, że bardzo często przestępstwa są popełniane na szkodę osób znanych sprawcom, a nawet, że ofiarami znacznej ilości najpoważniejszych czynów zabronionych padają osoby najbliższe dla sprawcy (zabójstwa, zgwałcenia, znęcanie).

Oskarżony konsekwentnie od początku postępowania nie przyznawał się do dokonania rozboju na T. D. (1). Faktycznie przyznać należy oskarżonemu rację, że brak jest dowodu w postaci nagrania z monitoringu, na którym widoczne byłoby stosowanie przemocy przez T. S. na pokrzywdzonym i zabór telefonu. Niemniej w świetle pozostałych zgromadzonych dowodów okoliczności te nie budzą wątpliwości. Pokrzywdzony konsekwentnie i ze szczegółami opisał w jaki sposób oskarżony go zaatakował, prawidłowo określił to zdarzenie w miejscu i czasie, wskazał na rodzaj i ilość zadanych ciosów. Zeznania świadka w tym zakresie potwierdzają relacje R. P. i W. K., którzy sami bezpośrednio przed tym zdarzeniem zostali zaatakowani przez oskarżonego. Znajdowali się oni w samochodzie, w niedalekiej odległości od tej sytuacji. Zwłaszcza W. K., która nie musiała koncentrować się na prowadzeniu samochodu, mogła obserwować T. S. atakującego pokrzywdzonego. Z dalszej odległości atak na T. D. (1) obserwowały G. D. (1) i S. S..

Wprawdzie świadkowie nie widzieli momentu zaboru telefonu przez oskarżonego, gdy T. D. (1) leżał na ziemi, jednakże fakt ten nie budzi wątpliwości. Przede wszystkim odnośnie do tej okoliczności w pełni wiarygodne są zeznania pokrzywdzonego, który wskazał, że oskarżony „wyciągnął mu z kieszeni telefon komórkowy” (k. 48v). Oskarżony zwracał uwagę, że świadek podawał też, iż telefon został wyrwany z ręki (k. 408), co miałoby negatywnie rzutować na wiarygodność jego relacji. W ocenie Sądu różnica w tych wersjach dotyczy kwestii na tyle szczegółowej, że nie podważa to wiarygodności zeznań T. D. (1). Przed dokonaniem zaboru, niezależnie od tego, czy nastąpił on przez wyjęcie telefonu z kieszeni, czy też wyjęcie z ręki, gdy pokrzywdzony próbował schować telefon do kieszeni, T. D. (1) uciekał przed o wiele młodszym, silniejszym i agresywnym oskarżonym. Świadek niewątpliwie był przestraszony, musiał mieć podwyższone tętno.

W dodatku otrzymał kilka ciosów w twarz i upadł na ziemię, po czym nadal otrzymywał ciosy. Oczywiście jest, że w takiej sytuacji ofiara stara się uchronić najbardziej wrażliwe części ciała od uderzeń i nie może swobodnie obserwować co dzieje się wokół. Akcja miała charakter na tyle dynamiczny, że T. D. (1) mógł nie zapamiętać dokładnie czy zabór telefonu polegał na wyjęciu go z kieszeni czy też wyjęciu z ręki, jednakże nie budzi wątpliwości, iż do niego doszło.

G. D. (1) wskazała, że oskarżony po powrocie z parku trzymał w ręku telefon jej męża (k. 62). Dodać wreszcie należy, iż w trakcie przeszukania lokalu zajmowanego przez oskarżonego dokonanego bezpośrednio po jego zatrzymaniu, ujawniono w nim telefon należący do T. D. (1) (k. 17-24). W sposób jednoznaczny wskazuje to, że oskarżony dopuścił się jego zaboru po uprzednim użyciu przemocy w stosunku do pokrzywdzonego,

a następnie ukrył w zajmowanym przez siebie pomieszczeniu. W świetle powyższych dowodów kwestionowanie przez oskarżonego dokonania rozboju przez powoływanie się na brak nagrania z monitoringu uznać należy za przyjętą linię obrony. Brak nagrania czy też zdjęć w odniesieniu do tej części zdarzenia nie wynika z tego, że materiał dowodowy został zebrany i przedstawiony wybiórczo przez oskarżyciela publicznego, tylko dlatego, że tego rodzaju dowodów po prostu nie było. Argument o „wybiórczości” nagrania jest nielogiczny. Nie sposób przypuszczać, aby w przypadku zabezpieczenia nagrania lub zdjęć przedstawiających dokonanie rozboju przez T. S., czyli najpoważniejszego przestępstwa zarzuconego w akcie oskarżenia (a zarazem jednego najpoważniejszych w Kodeksie karnym w ogóle), oskarżyciel publiczny nie zdecydował się na użycie ich jako dowodu przed Sądem.



Zeznania T. i G. D. (1) uznać należało za wiarygodne w całości. Pokrzywdzeni po raz pierwszy zostali przesłuchani jeszcze w dniu 16 lipca 2016 r. Oboje ze szczegółami, zachowując ogólną chronologię zdarzeń, przedstawili zarówno tło zdarzeń (czas, miejsce), jak też poszczególne zachowania oskarżonego. Ich zeznania z postępowania sądowego korespondują z tym, co powiedzieli w postępowaniu przygotowawczym. Sąd dostrzega, że w odniesieniu do niektórych kwestii świadkowie zeznawali w sposób bardziej ogólny, niemniej jest to wynik upływu czasu od zdarzenia (około 6 miesięcy) oraz naturalnego procesu zacierania śladów pamięciowych. Pokrzywdzeni doskonale pamiętali jednak najbardziej agresywne zachowania oskarżonego (uderzanie G. D. i R. B., skakanie po samochodach, rozbój na T. D.) czy też wypowiediane przez niego słowa („dawaj k. (...) kasę”). Świadczyli potrafili przedstawić wydarzenia w porządku chronologicznym. Pozytywnie na relację obojga świadków wpływa ich zgodność z relacjami innych osób obecnych na miejscu zdarzenia, tj. R. B. (1), S. S., W. S., W. K., R. P.. Relacje wymienionych osób uzupełniają i potwierdzają zeznania pokrzywdzonych w różnych zakresach, albowiem poszczególni świadkowie zetknęli się z działaniami oskarżonego w różnym czasie między godz. 13:20 a 14:00 w dniu 16 lipca 2016 r. Ponadto wersje przedstawione przez pokrzywdzonych całkowicie potwierdza dowód o charakterze obiektywnym, czyli protokół oględzin nagrań z monitoringu, na którym widać jak na dłoni agresywne zachowania T. S.. Podobny walor mają zdjęcia wykonane telefonem komórkowym przez jednego z naocznych świadków (k. 41-46), na których widać, jak oskarżony siedzi

w samochodzie pokrzywdzonego, szarpie G. D., znajduje się na dachu samochodu, obnaża się.

Pokrzywdzeni przed zdarzeniem byli osobami całkowicie obcymi dla oskarżonego. Nie mieli z nim żadnych konfliktów ani zatargów, nie mieli jakichkolwiek powodów, aby go fałszywie pomawiać o popełnienie przestępstwa. T. D. (1), mimo że wcześniej ofiarą oskarżonego stała się jego żona, a nadto uszkodzeniu uległy należące do niego pojazdy, mógł w chwili składania zeznań żywić urazę wobec T. S., chcieć się na nim zemścić na wyrządzone krzywdy, niemniej w jego relacji dostrzegalna jest rzeczowość

i obiektywizm w opisie zachowań oskarżonego. Pokrzywdzony nie starał się wyolbrzymiać tego, co zaobserwował. Gdyby po ataku na swoją żonę i uszkodzeniu mienia chciał pomówić T. S. o dokonanie na sobie rozboju, to przecież mógł w celu pogorszenia sytuacji procesowej oskarżonego zeznać, że chciał mu zabrać pieniądze w kwocie 8.000 zł, które przy sobie posiadał. Tymczasem świadek zgodnie z prawdą wskazał, że zabór dotyczył jedynie telefonu komórkowego wartości 500 zł. Podobnie ocenić należy relację G. D. (1), która musiała odczuwać ból fizyczny i poczucie krzywdy. Mimo że stała się ofiarą zupełnie bezsensownego, zaskakującego ataku fizycznego ze strony mężczyzny, co w naszym kręgu kulturowym uznaje się za naruszenie elementarnych zasad, przedstawiała zachowania oskarżonego rzeczowo, bez dodawania okoliczności, które nie miały miejsca.

W ocenie Sądu nieznaczne nieścisłości między zeznaniami pokrzywdzonych, czy to zachodzące między relacjami składanymi na poszczególnych etapach postępowania (vide wskazana wyżej rozbieżność relacji T. D. odnośnie do sposobu zaboru telefonu), czy to przy ich wzajemnym porównywaniu (np. czy oskarżony krzyczał „dawaj k. (...) kasę”, „chodź tu s. (...)”, czy też „gdzie są moje pieniądze”, i w którym momencie), nie mają znaczenia dla przyznania im przymiotu wiarygodności. T. S. zachowywał się na tyle agresywnie i wykrzykiwał tyle słów, że trudno zarzucać świadkom niemożność precyzyjnego odtworzenia kiedy i co dokładnie powiedział. Nie budzi bowiem sporu, że oskarżony gestykułował, krzyczał, obnażał się, wyrażał się wulgarnie, często przemieszczał się w okolicach budynku i parkingu przy (...). nr (...), wchodził w interakcję

z wieloma osobami. Świadczyli czuli się sterroryzowani zachowaniem oskarżonego, musieli przed nim uciekać, po czym wracali przed budynek, gdy się oddalił lub chwilowo uspokoił. W takiej sytuacji w ocenie Sądu drobne nieścisłości w zeznaniach po prostu muszą zachodzić.

Za wiarygodne uznać należało zeznania R. B. (1), który całkowicie przypadkowo znalazł się w tym samym miejscu i czasie, co oskarżony, a następnie stał się ofiarą jego agresji. Relacja świadka jest wewnętrznie spójna i logiczna. Wersja zdarzeń

w odniesieniu do poszczególnych zachowań T. S., tj.: bezpośrednio po wejściu do lokalu gastronomicznego (głośne krzyki, wulgaryzmy), zadawania ciosów G. D. (1), jak również okoliczności uderzenia pokrzywdzonego, znajduje potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, tj. w szczególności w

zeczaniach naocznych świadków G. D. (1) i S. S., a także w protokole oględzin monitoringu. Na kadrze znajdującym się na k. 88 widać jak pokrzywdzony schodzi po schodach do lokalu. Zaś na k. 95 uchwycony jest moment, gdy T. S. bierze zamach w celu uderzenia go prawą pięścią w twarz po tym, jak R. B. (1) poprosił, aby oskarżony zachowywał się spokojnie. Podobnie jak w przypadku G. i T. D. (1) pokrzywdzony miał pełne prawo czuć żal, urazę czy też złość na oskarżonego. Jednakże osobisty stosunek pokrzywdzonego do oskarżonego, nieznanego mu wszak przez 16 lipca 2016 r., nie przełożył się na treść zeznań. Świadek relacjonował rzeczowo i obiektywnie. Zgodnie z rzeczywistym przebiegiem wypadków wskazał na ilość i rodzaj ciosów zadawanych G. D. (1), jak również w sposób niebudzący wątpliwości podał, iż sam otrzymał jedno silne uderzenie w twarz.

Analogicznie jak zeznania R. B. (1) trzeba ocenić zeznania R. P. i W. K.. Również przypadkowo znaleźli się w tym samym miejscu i czasie, co oskarżony i stali się świadkami jego agresji. W przypadku wymienionych świadków agresja ta przejawiała się w wykrzykiwaniu obraźliwych słów, silnym uderzaniu w szybę pojazdu, próbie wyciągnięcia kierowcy i wreszcie – na uderzeniu w drzwi, co skutkowało ich uszkodzeniem. Zeznania obojga świadków cechowały się spójnością i uzupełniały się wzajemnie. W. K., z uwagi na zajmowanie miejsca pasażera i brak bezpośredniego ataku ze strony oskarżonego, który skoncentrował się na jej partnerze, miała dobrą możliwość obserwowania i zapamiętania jego zachowania. W konsekwencji dostrzegalna jest większa pamięć tego świadka odnośnie do szczegółów zdarzenia, np. słów wypowiedzianych przez T. S.. O szczerości zeznań W. K. świadczy jej emocjonalna reakcja podczas przesłuchania na rozprawie, kiedy to opisując zdarzenie rozpląkała się. W ocenie Sądu relacjonowane zdarzenie było stresującym przeżyciem dla kobiety, ponieważ w samochodzie znajdowały się jej małe dzieci. Nie ma podstaw do uznania, by taka postawa świadka była przez niego wcześniej przygotowana i „wycuczona”. Dodać należy, że zeznania R. P. i W. K. potwierdzone są przez relacje innych świadków, którzy widzieli jak T. S. podchodzi do L. i uderza w jego drzwi (G. D., S. S.). Ponadto T. S. w pierwszym przesłuchaniu przyznał się do dokonania uszkodzenia pojazdu R. P..

Zasadniczo jako wiarygodne potraktować należy zeznania S. S., która była bezpośrednim świadkiem większości zachowań z udziałem T. S.. Jej relacja z postępowania przygotowawczego jawi się jako bardziej szczegółowa i miarodajna niż wersja przedstawiona na rozprawie. Sąd miał w polu widzenia, że S. S. w odniesieniu do niektórych okoliczności zeznawała w sposób nieco chaotyczny i nieuporządkowany, a ponadto przedstawia sekwencję zdarzeń częściowo inaczej niż to wynika z wiarygodnych zeznań innych świadków (np. że najpierw uderzony został T. D. (1)). Jednakże nie można na tej podstawie w ocenie Sądu kwestionować wersji przedstawionej przez świadka co do jej istoty. S. S. wspomniała bowiem o wszystkich okolicznościach, na które wskazywali wszyscy inni świadkowie, takich jak uderzenie G. D. (1) i R. B. (1) przez oskarżonego, chodzenie po samochodach, uszkodzenie pojazdu L., atak na T. D. (1). O tym, że S. S. była naocznym świadkiem świadczą protokół oględzin nagrania z monitoringu, w którym widać ją w bliskiej odległości od oskarżonego, a ponadto wykonane przez nią zdjęcia. Nieścisłości w zakresie przedstawiania przez świadka kolejności poszczególnych wydarzeń mogą wynikać z tego, że sytuacja była dynamiczna, a oskarżony zachowywał się agresywnie w stosunku do wielu osób.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania W. S., jednakże przy rekonstrukcji stanu faktycznego potraktowano je jedynie pomocniczo. Świadek przyszedł przed budynek nr (...) przy (...) po informacji od T. D. (1), że oskarżony zachowuje się agresywnie. Widział na własne oczy niecodzienne zachowanie T. S., niemniej jego relacja jest na większym poziomie ogólności niż pozostałych świadków. Sąd miał przy tym na uwadze, że W. S. potwierdził obrażenia u G. i T. D. (1), chodzenie oskarżonego po samochodach, jak również spójnie z zeznaniami innych świadków opisał zachowanie T. S. (obnażanie się, wulgaryzmy). Twierdzenie świadka, jakoby T. D. (1) odjechał spod budynku jednym z aut C. zaś oskarżony miał go gonić (k. 13), Sąd uznaje za pomyłkę wynikającą z zaistniałego zamieszania. Żadna z innych osób, w tym T. D. (1), nie wspomniała o tej okoliczności, natomiast trudno podejrzewać, aby świadek w tym fragmencie celowo mówił nieprawdę, gdyż nie miałby do tego żadnego powodu.

Brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań J. L. – funkcjonariusz Policji, która przybyła na miejsce zdarzenia i brała udział w zatrzymaniu oskarżonego. Mając jednak na uwadze, że świadek o zachowaniach T. S.

dowiedziała się z relacji osób trzecich, jej zeznania Sąd traktował jedynie pomocniczo przy rekonstrukcji stanu faktycznego.

Zeznania Z. P. potwierdziły fakt zamieszkiwania oskarżonego w jednym z pomieszczeń (...) sp. z o.o., gdzie T. S. uczestniczył w terapii w 2014 r. W pozostałym zakresie relacja świadka nie była przydatna dla ustalenia stanu faktycznego, albowiem nie było go na miejscu zdarzenia.

Opinie sądowo-lekarskie G. i T. D. (1) nie budziły zastrzeżeń Sądu i należy w pełni podzielić wnioski przedstawione przez dr n. med. Z. M.. Opinie te są jasne, pełne i wewnętrznie spójne. Biegły, na podstawie swojego doświadczenia zawodowego oraz posiadanej wiedzy, po przeanalizowaniu dokumentacji medycznej i innych dokumentów znajdujących się w aktach, jednoznacznie opisał doznane przez pokrzywdzonych urazy. Dodać należy, że konkluzje biegłego pokrywają się z protokołami oględzin pokrzywdzonych wykonanymi w dniu zdarzenia.

Sąd w pełni podziela wnioski zawarte w opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego. Biegli psychiatrzy przeanalizowali dokumentację medyczną T. S. z leczenia w poradni zdrowia psychicznego, a także przeprowadzili jego bezpośrednie badanie. Przedstawiony przez nich wywód jest jasny, logiczny i zrozumiały dla osoby nieposiadającej wiedzy specjalnej. W ocenie Sądu kategoryczny wniosek o braku stwierdzenia choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego u oskarżonego w chwili czynu zasługuje na akceptację w świetle przedstawionych przez biegłych argumentów. Zachowanie oskarżonego w dniu 16 lipca 2016 r. dla przeciętnego człowieka wydaje się całkowicie nieracjonalne, dziwne, niecodzienne, wręcz niespotykane. Nie można jednak na podstawie samych czynów popełnionych przez oskarżonego wysnuwać wniosku o jego ewentualnej niepoczytalności. Ponownie odwołując się do praktyki wymiaru sprawiedliwości stwierdzić należy, że nie jest niczym nadzwyczajnym, gdy osoba w pełni władz umysłowych w danej chwili zachowuje się całkowicie nieracjonalnie, i odwrotnie – gdy osoba dotknięta np. chorobą psychiczną postępuje logicznie, w sposób nieodbiegający od zachowania zdrowego człowieka. Biegli kategorycznie wskazali, że T. S. znajdował się w stanie zwykłej nietrzeźwości alkoholowej, która nie znosiła ani nie ograniczała zdolności rozpoznania znaczenia zarzuconych mu czynów i pokierowania postępowaniem. Nie zmienia tej oceny fakt, że oskarżony leczył się w poradni zdrowia psychicznego, albowiem ujawnione u niego zaburzenia adaptacyjne wynikają z nieprawidłowej osobowości. W świetle okoliczności niniejszej sprawy zasadne jest spostrzeżenie biegłych, że T. S. ma niski próg frustracji i prezentuje wygórowane reakcje emocjonalne.

Za w pełni wiarygodny i wartościowy materiał dowodowy uznać również należało zgromadzone w sprawie dokumenty oraz protokoły. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego podmioty w przewidzianej prawem formie. Nie noszą one śladów podrobienia lub nieuprawnionej ingerencji w ich treść. Dowody te korespondują ze sobą wzajemnie, jak również z pozostałym zgromadzonym materiałem. Żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności ani prawdziwości, zaś Sąd z urzędu nie dostrzegł okoliczności negatywnie rzutujących na ich ocenę.

Mając na uwadze zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy oraz ustalony na jego podstawie stan faktyczny Sąd doszedł do wniosku, że T. S. dopuścił się zarzuconych mu aktem oskarżenia czynów. Były one bezprawne, zawinione i cechowały się stopniem szkodliwości społecznej wyższym niż znikomy, o czym szerzej będzie mowa w części uzasadnienia poświęconej wymiarowi kary.

Zgodnie z art. 280 § 1 kk kto kradnie z użyciem przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12. Sprawcą tego typu czynu zabronionego może być każdy, o czym świadczy użycie przez ustawodawcę słowa „kto” na początku przepisu. Przedmiotem ochrony jest mienie, a ponadto zdrowie oraz wolność innej osoby. Przystępstwo rozboju może zostać popełnione jedynie umyślnie – określa się je mianem podwójnie kierunkowego, tj. sprawca używa przemocy lub groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadza człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności po to, aby następnie dokonać zaboru mienia ofierze. Przez „używanie przemocy” rozumieć należy

każde oddziaływanie na ciało człowieka, które ma na celu uniemożliwić lub przełamać opór. W praktyce przemoc w przypadku przestępstwa rozboju polega najczęściej na zadawaniu ciosów rękami, kopaniu, duszeniu, popychaniu, przytrzymywaniu. Z kolei „kradzież” oznacza zabór cudzej rzeczy ruchomej. Sprawca dla realizacji tego znamienia musi wyjąć daną rzecz spod władztwa innej osoby i objąć ją we własne władanie w celu przywłaszczenia, tj. aby samemu móc postępować z nią jak właściciel.

T. S. przez kilkukrotne uderzanie T. D. (1) pięściami

w twarz, kopanie go, a następnie zabranie telefonu komórkowego wartości 500 zł,

w kontekście wypowiedzianych wcześniej słów „dawaj k. (...)kasę”, niewątpliwie zrealizował znamiona czynu zabronionego z art. 280 § 1 kk. Zachowanie to było umyślne, ukierunkowane na wejście w posiadanie mienia ofiary.

Świadczy o tym upór i konsekwencja oskarżonego

w dążeniu do celu. Przez pewien czas gonił on pokrzywdzonego, a swój zamiar kontynuował nawet po zaatakowaniu w międzyczasie R. P. wracającego z rodziną

z zakupów. O celowości działania T. S. świadczy sposób zadawania ciosów – kilkukrotne uderzanie pięścią w twarz, aby spowodować upadek pokrzywdzonego,

a następnie zadanie kopnięć. Po osiągnięciu swojego celu, czyli zabraniu telefonu, oskarżony nie ponawiał już ciosów, tylko szybko oddalił się z miejsca zdarzenia i ukrył skradzioną rzecz w swoim pomieszczeniu. Nie budzi wątpliwości zakwalifikowanie uderzeń zadanych pokrzywdzonemu jako „przemocy” w rozumieniu art. 280 § 1 kk. Ciosy zadane w twarz, czyli miejsce wrażliwe, miały uniemożliwić T. D. (1) dalszą ucieczkę i zniechęcić go do ewentualnego oporu. T.

S. dokonał kradzieży telefonu, co polegało na zabraniu go pokrzywdzonemu, objęciu we własne władanie i ucieczką w stronę budynku nr (...) przy (...) Oddalając się z miejsca zdarzenia ze skradzionym przedmiotem,

a następnie ukrywając go w zajmowanym przez siebie pomieszczeniu, oskarżony zmanifestował wolę postępowania z nim jak właściciel, co oznacza, że swojego czynu dopuścił się w celu przywłaszczenia mienia.

Zgodnie z art. 217 § 1 kk kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Przesłstwo z art. 217 § 1 kk może być popełnione jedynie umyślnie –

w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Naruszenie nietykalności cielesnej polega na każdym oddziaływaniu na ciało innej osoby, które nie jest przez nią akceptowane. Musi mieć ono wymiar fizyczny, przy czym nie musi łączyć się z zadaniem bólu czy też powstaniem śladów na ciele. W doktrynie jako typowe przykłady naruszenia nietykalności podaje się: uderzenie, popchnięcie, kopnięcie, szarpnięcie, ukłucie szpilką, oplucie, oblanie ciecżą, targanie za włosy.

T. S. w dniu 16 lipca 2016 r. naruszył nietykalność cielesną G. D. (1) i R. B. (1), co zostało mu zarzucone w pkt 2 i 5 aktu oskarżenia. Niewątpliwie uderzanie pięściami w twarz i dłonie pokrzywdzonej stanowiło naruszenie jej nietykalności cielesnej, podobnie jak jednokrotne uderzenie pięścią w twarz R. B. (1). T. S. uczynił to umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, o czym świadczą: sposób zadania ciosów (pięść), ich kierunek (okolice twarzy), jak również kontekst sytuacyjny (wypowiedzane słowa) oraz ponawianie ataku na G. D. (1).

Sąd zakwalifikował oba omawiane zachowania jako popełnione w ciągu przestępstw

z art. 91 § 1 kk. Zgodnie z tym przepisem jeżeli sprawca popełnia w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności, dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw, sąd orzeka jedną karę w przepisie stanowiącym podstawę jej wymiaru dla każdego z tych przestępstw, w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Krótkie odstępy czasu między poszczególnymi przestępstwami świadczą o tym, że sprawca zintensyfikował ją na jakimś odcinku czasowym. W doktrynie na tle tego przepisu jako „krótki odstępy czasu” kwalifikuje się nawet odstępy do kilku miesięcy między rozpatrywanymi czynami. Natomiast wykorzystanie takiej samej sposobności oznacza wyspecjalizowanie się w popełnianiu przestępstw w określonych sytuacjach. Tym samym przypisanie przestępstw w ciągu z art. 91 § 1 kk dowodzi popełnienia ich w określonych warunkach, a świadczyć może również o pewnych cechach sprawcy. Chodzi o okazję, sprzyjające przestępstwu okoliczności, które sprawca wykorzystuje, podobną sytuację,

z której sprawca czyni użytek i w której popełnia przestępstwo (art. 91 kk, Konarska-Wrzošek Violetta (red.), Kodeks karny. Komentarz, LexPolonica). Oskarżony uderzał oboje pokrzywdzonych w twarz z pięści w tym samym miejscu i czasie po tym, jak zwracali mu uwagę na jego agresywne zachowanie. T. S. w obu przypadkach działał nagle, z zaskoczenia, kierując swoje działanie na osoby fizycznie słabsze od siebie. W ocenie Sądu okoliczności te przemawiają za uznaniem, że dokonanie naruszenia nietykalności cielesnej G. D. (1) i R. B. (1) nastąpiło w krótkich odstępach czasu, przy wykorzystaniu takiej samej sposobności.

Odnosząc się do czynów zarzuconych w pkt 3 i 4 aktu oskarżenia (odpowiednio uszkodzenie pojazdu L. oraz uszkodzenie dwóch pojazdów C.) wskazać należy, że zgodnie z art. 288 § 1 kk kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Przestępstwo to ma charakter powszechny – może zostać popełnione przez każdą osobę zdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Przedmiotem ochrony jest nienaruszalność i integralność cudzej rzeczy, a także jej zdatność do używania zgodnie z przeznaczeniem. „Uszkodzenie rzeczy” oznacza fizyczne oddziaływanie na rzecz, którego skutkiem jest czasowa albo trwała zmiana w zakresie jej substancji. Oznacza to, że uszkodzenie może mieć charakter odwracalny (art. 288 kk, Konarska-Wrzošek Violetta (red.), Kodeks karny. Komentarz, LexPolonica). Omawiany występki może zostać popełniony wyłącznie umyślnie - w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym.

Zgromadzony materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że T. S. działając w zamiarze bezpośrednim uszkodził dwa pojazdy C. (...) należące do T. D. (1), co polegało na wejściu na dach i spowodowaniu wgniecenia karoserii. Czyn ten został popełniony w zamiarze bezpośrednim. Mając na uwadze całokształt działań oskarżonego oraz kontekst sytuacyjny można dojść do wniosku, że była to z jego strony świadoma, celowa manifestacja swojej agresji i przewagi nad osobami znajdującymi się

w miejscu zdarzenia na zasadzie „zobaczcie co robię, i tak mi nic nie zrobicie” (z zeznań świadków wynika zresztą, że oskarżony słowa o podobnej treści wypowiadał na różnych etapach zajścia). Koszt naprawienia uszkodzeń obu pojazdów wyniósł odpowiednio 17.358,19 zł oraz 18.200,93 zł, co wynika z zeznań pokrzywdzonego i przedstawionych przez niego kalkulacji napraw. Mając na względzie, że oba samochody pełniły funkcję dostawczą (dowóz posiłków) i miały do tego specjalną konstrukcję (izoterma), kwoty te w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego nie budzą zastrzeżeń Sądu. Dodać należy, że oskarżony nie kwestionował na żadnym etapie postępowania wysokości wyrządzonej szkody.

Ponad wszelką wątpliwość wykazane zostało również uszkodzenie przez T. S. pojazdu L. należącego do R. P.. Nie do końca jest jasny cel jaki przyświecał oskarżonemu, gdy próbował wyciągnąć pokrzywdzonego z samochodu, jednak nie budzi wątpliwości w kontekście jego wcześniejszych i późniejszych zachowań, że chodziło o wyładowanie agresji z uwagi na to, że pokrzywdzony „przerwał” oskarżonemu pogoń za T. D. (1). Ponieważ nie udało się oskarżonemu zaatakować bezpośrednio R. P., oskarżony kopnął w drzwi pojazdu, powodując szkodę w wysokości 700 zł polegającą na wgnieceniu karoserii. Niewątpliwie zachowanie to stanowi uszkodzenie mienia w rozumieniu art. 288 § 1 kk. Podobnie jak uszkodzenie mienia T. D. (1), miało ono charakter umyślny i zostało popełnione w zamiarze bezpośrednim. Wysokość szkody Sąd ustalił na podstawie zeznań pokrzywdzonego. Oskarżony kwoty tej nie kwestionował na żadnym etapie postępowania, zaś w świetle zasad doświadczenia życiowego stwierdzić należy, że nie jest ona zawyżona ani zaniżona.

Mając na uwadze, że uszkodzenie pojazdów T. D. (1) i R. P. dzielił odstęp kilku lub maksymalnie kilkunastu minut, niewątpliwie do czynów tych doszło „w krótkich odstępach czasu” w rozumieniu art. 91 § 1 kk. Obu zachowań oskarżony dopuścił się będąc pod wpływem alkoholu, bez wyraźnego powodu, głównie w celu wyładowania swojej agresji. Oskarżony godził w mienie obu pokrzywdzonych w podobnych sytuacjach. Najpierw dokonał uszkodzenia C. T. D. (1) po tym, gdy pokrzywdzony i jego żona zwracali mu uwagę na jego zachowanie. Następnie uszkodził pojazd R. P., gdy ten zwolnił widząc, jak oskarżony idzie za T. D. (1). W tym przypadku T. S. uznał „patrzeć się” pokrzywdzonego za „ingerencję” w jego sprawę, wymagające reakcji w postaci uderzenia w szybę samochodu, próby wyciągnięcia pokrzywdzonego z pojazdu,

a wobec nieskuteczności tego działania – „przynajmniej” do uszkodzenia mienia. Mając na uwadze te okoliczności Sąd uznał, że w przypadku czynów zarzuconych w pkt 3 i 4 aktu oskarżenia również zachodzi ciąg przestępstw z art. 91 § 1 kk.

Wszystkie wyżej opisane przestępstwa T. S. popełnił w warunkach recydywy specjalnej zwykłej z art. 64 § 1 kk. Oskarżony w dniu 3 grudnia 2011 r. opuścił zakład karny po odbyciu kary łącznej 6 lat pozbawienia wolności, w skład której weszły m.in. kary jednostkowe za przestępstwa umyślne - 3 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 280 § 1 kk i 8 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 158 § 1 kk. Okres 5 lat od odbycia kary upływał w dniu 3 grudnia 2016 r., zaś oskarżony popełnił kolejne umyślne przestępstwa w dniu 16 lipca 2016 r. Nie budzi wątpliwości, że przestępstwa z art. 288 § 1 kk i art. 280 § 1 kk są do siebie podobne, albowiem skierowane są przeciwko temu samemu dobru prawnemu, czyli mieniu. Natomiast o podobieństwie przestępstw z art. 217 § 1 kk do tych, za które oskarżony był już skazany, przesądza użycie przez T. S. przemocy przy ich popełnieniu (art. 115 § 3 kk).

Przechodząc do części uzasadnienia poświęconej orzeczonej karze i środkom karnym na wstępie trzeba poczynić uwagę, że stopień winy T. S. w odniesieniu do każdego z zarzuconych mu czynów plasuje się na wysokim poziomie. Jest on osobą dorosłą, świadomą powinności przestrzegania porządku prawnego. Zakazy naruszania nietykalności cielesnej, podejmowania zachowań agresywnych, stosowania przemocy wobec innych osób, uszkodzania ich mienia, a ponadto dokonywania kradzieży, są normami o charakterze uniwersalnym, znanymi niemal we wszystkich społeczeństwach, jak również elementarnymi, gdyż uczy się o nich już małe dzieci. Zrozumienie tych zakazów nie powinno nastęrczać trudności osobie, co do której poczytalności nie ma wątpliwości. Oskarżony znajdował się w chwili czynów w normalnej sytuacji motywacyjnej, zatem mógł dać posłuch normie prawnej. Kary wymierzone za poszczególne przestępstwa, mimo swej surowości, z pewnością nie przekraczają stopnia winy oskarżonego. T. S. był już w przeszłości karany za przestępstwa z użyciem przemocy i przeciwko mieniu, za co spędził wiele lat w zakładzie karnym. Doskonale wiedział zatem jakie konsekwencje wiążą się z naruszeniem porządku prawnego.

Ponieważ wszystkie zarzucone aktem oskarżenia czyny zostały popełnione w ciągu kilkudziesięciu minut, w dalszej części uzasadnienia oddzielnie dla każdego z czynów zostaną scharakteryzowane jedynie różnicujące je okoliczności dotyczące ich stopnia szkodliwości społecznej. W kolejnej części rozważań, w celu podsumowania tej części wywoodu, łącznie rozważone zostaną pozostałe okoliczności rzutujące na jednostkowe kary wymierzone oskarżonemu, takie jak właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości (art. 53 § 2 kk).

Za popełnienie rozboju zakwalifikowanego z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, Sąd wymierzył karę 4 lat pozbawienia wolności. Kara ta mieści się bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia za ten typ czynu zabronionego (od 2 do 12 lat). Trzeba mieć przy tym na względzie, iż z uwagi na popełnienie czynu w warunkach recydywy istniała możliwość nadzwyczajnego obostrzenia kary i wymierzenia kary znacznie przekraczającej 12 lat pozbawienia wolności.

Stopień szkodliwości społecznej rozboju popełnionego przez oskarżonego jest wysoki. Sąd oceniając tę kwestię musi mieć na uwadze okoliczności wymienione w art. 115 § 2 kk, tj. rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Jest przy tym oczywiste, że nie w każdej sprawie karnej wszystkie wymienione okoliczności będą występowały. Nie powinno się traktować obciążająco tych, które samoistnie wchodzą w zakres znamion danego typu czynu zabronionego i warunkują możliwość jego przypisania sprawcy (np. do istoty przestępstwa kradzieży należy umyślność w zamiarze bezpośrednim, więc nie można uznać, że w przypadku kradzieży umyślność działania sprawcy zwiększa stopień szkodliwości społecznej czynu). Chodzi jedynie o uchwycenie tych elementów zachowania sprawcy i okoliczności czynu, które dają się stopniować i ocenić przy formułowaniu wymiaru kary.

T. S. dokonał rozboju i zabrał telefon komórkowy o relatywnie niewielkiej wartości 500 zł, który zresztą dość szybko został odnaleziony i ostatecznie zwrócony pokrzywdzonemu. Szkoda w mieniu została w tym przypadku naprawiona, tyle że nie wynikało to z działań oskarżonego, a funkcjonariuszy Policji. Niewielka wartość zabranego mienia i brak szkody majątkowej nie mogą jednak istotnie zmniejszać stopnia szkodliwości społecznej. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że oskarżony wszedł w posiadanie telefonu przy użyciu intensywnie stosowanej przemocy – zadawania ciosów z pięści w twarz starszego, słabszego od siebie mężczyzny. Nie trzeba dużej wiedzy medycznej, aby zdawać sobie sprawę z potencjalnych konsekwencji uderzenia twardymi kośćmi dłoni zaciśniętej w pięść w okolice nosa, zębów lub oczu. Znane są przypadki, gdy od jednego uderzenia w głowę, skutek powstania krwiaka i obrzęku mózgu, dochodziło do zgonu ofiary. Mimo upadku pokrzywdzonego T. S. kontynuował agresywne zachowanie przez zadawanie kopnięć. Taki sposób działania zdecydowanie zwiększa stopień szkodliwości rozboju. Jednocześnie Sąd miał w polu widzenia, że oskarżony swojego czynu dopuścił się w miejscu publicznym, znajdując się pod wpływem alkoholu, kompletnie nie zważając na to, że jest obserwowany przez kilka postronnych osób. Swoją zamiar realizował konsekwentnie, podążając za pokrzywdzonym przez pewną odległość. Oprócz chęci dokonania kradzieży mienia T. D. (1), w kontekście pozostałych zachowań oskarżonego uznaje się, że chciał przy okazji wyładować na nim swoją agresję. Nie był on w żaden sposób prowokowany przez pokrzywdzonego, gdyż trzeba kategorycznie odrzucić pogląd, jakoby „prowokacją” było wezwanie Policji przez T. D. (1).

Za dwa naruszenia nietykalności cielesnej popełnione w ciągu przestępstw na szkodę G. D. (1) i R. B. (1) Sąd wymierzył oskarżonemu na podstawie art. 217 § 1 kk w zw. art. 91 § 1 kk karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Jest to najsurowsza rodzajowo kara przewidziana w art. 217 § 1 kk, niemniej mając na uwadze stopień społecznej szkodliwości obu czynów, jak również dotychczasową drogę życiową oskarżonego, wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju nie było możliwe.

T. S. naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonych w bardzo dotkliwy sposób. Uderzył wielokrotnie z pięści w twarz G. D. (1) wyłącznie dla rozładowania swojej złości i agresji po jej prośbie, aby zachowywał się spokojnie. Jakikolwiek fizyczny atak mężczyzny na kobietę w naszym kręgu kulturowym uznawany jest za coś odpychającego, obraźliwego, niegodnego, zasługującego na szczególne napiętnowanie i surowe ukaranie. W języku polskim funkcjonuje dla sprawców tego rodzaju zachowań pejoratywne, lecz trafne określenie „damski bokser”. Tak samo zachowanie oskarżonego

w stosunku do G. D. (1) ocenia Sąd. T. S. kontynuował zadawanie ciosów pokrzywdzonej, gdy zasłaniała się ona rękoma, a w dalszej fazie zdarzenia, ponownie zadał jej silny cios z pięści w twarz. Z zupełnie irracjonalnego powodu oskarżony zadał silny cios z pięści w twarz R. B. (1) – przypadkowemu świadkowi całego zdarzenia, który wstawił się za atakowaną G. D. (1). W tym przypadku także zachowanie było motywowane agresją i złością, że ktoś „śmie” zwracać uwagę oskarżonemu. T. S. znajdował się pod wpływem alkoholu, nie przejmował się ani tym, że atakuje osoby, u których kupował przez dłuższy czas jedzenie, ani tym, że jest obserwowany przez świadków. Zachowanie, przez które sprawca ujawnia jak łatwo przychodzi mu stosowanie przemocy wobec innych, zwłaszcza o wiele słabszych osób (tzw. „przemoc uliczna”), powinny być szczególnie surowo karane jako godzące w podstawy bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Za dwa przestępstwa uszkodzenia mienia popełnione w ciągu przestępstw Sąd wymierzył T. S. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności na podstawie art. 288 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk. Kara ta zbliżona jest do dolnej granicy zagrożenia ustawowego (od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, a przy uwzględnieniu możliwości obostrzenia kary z uwagi na recydywę – do 7 lat i 6 miesięcy). W ocenie Sądu oddaje ona stopień szkodliwości społecznej popełnionych czynów. Podobnie jak w przypadku pozostałych przestępstw były one motywowane agresją oskarżonego, chęcią wyładowania się, pokazania swojej przewagi nad pokrzywdzonymi. Charakter przestępstwa z art. 288 § 1 kk powoduje, że na stopień szkodliwości społecznej wpływa przede wszystkim rodzaj uszkodzonego mienia i wysokość szkody. O ile szkoda wyrządzona w pojeździe L. nie była duża (700 zł), o tyle koszt naprawy pojazdów T. D. (1) jest znaczny, gdyż wynosi ponad 36.000 zł, co odpowiada około 18 – krotności minimalnego wynagrodzenia w Polsce. Nie można jednak stracić z pola widzenia, iż uszkodzenia polegały na wgnieceniu karoserii pojazdów. Szkoda ma zatem głównie walor estetyczny i nie uniemożliwia korzystania z aut zgodnie z ich przeznaczeniem.

Odnosząc się do dyrektyw wymiaru kary z art. 53 § 2 kk, wskazać trzeba, że niekorzystnie dla oskarżonego wypadają okoliczności poprzedzające popełnienie przestępstw i następujące po nich. T. S. zachowywał się agresywnie w stosunku do wielu osób, stosował przemoc, uszkadzał mienie, obnażał się, krzyczał, był wulgarny. Po dokonaniu rozboju i ukryciu skradzionego telefonu ponownie wyszedł na zewnątrz bez ubrania, nadal zachowując się głośno i lekceważąco. Oskarżony na rozprawie wprawdzie przeprosił pokrzywdzonych, podobnie jak pozostałe zeznające w sprawie osoby, niemniej samo to nie przemawia za istotnym złagodzeniem kary. Bez konkretnych zachowań wskazujących na skruchę oskarżonego tego typu deklaracje można odczytać jako mechaniczne. Zostały one wyrażone bez głębszej refleksji na temat swojego zachowania i bez zamiaru naprawienia wyrządzonych szkód. Jednoznacznie świadczy o tym pismo oskarżonego sporządzone

w areszcie śledczym (k. 428), w którym wskazał, że nie będzie już pracował po opuszczeniu zakładu karnego, więc orzeczona wobec niego jakakolwiek kara, jak również nawiązka, zadośćuczynienie lub grzywna nie zostaną spłacone. W tym kontekście wcześniejsze przeprosiny pokrzywdzonych uznać trzeba za gołosłowne, obliczone wyłącznie na wywarcie dobrego wrażenia na Sądzie i złagodzenie kary. Treść tego „wniosku” wskazuje na brak skruchy oraz lekceważące podejście do popełnionych czynów.

Negatywnie na wymiar kary rzutuje dotychczasowa droga życiowa oskarżonego. Wprawdzie opuścił zakład karny w 2011 r. i przez kilka lat nie wchodził w konflikt

z prawem, niemniej samo to nie może przysłańcać tego, w jaki sposób T. S. żył wcześniej. Z karty karnej wynika zaś, że znaczną część swojego dorosłego życia oskarżony spędził w warunkach izolacji za popełnienie szeregu poważnych przestępstw, w tym rozboju kwalifikowanego z art. 280 § 2 kk. Wszystkie zarzucone czyny oskarżony popełnił w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 kk.

Powyższe okoliczności przemawiały za wymierzeniem oskarżonemu kar pozbawienia wolności. Skoro długoletni pobyt w zakładzie karnym dotychczas nie nauczył T. S. szacunku dla porządku prawnego, to zupełnie bezpodstawne i naiwne byłoby przekonanie, że nauczą go tego kary łagodniejszej, tj. grzywna lub ograniczenie wolności. Popełnienie kilku poważnych przestępstw po prawie 5 latach zachowania zgodnego z prawem dowodzi, że poprzednio odbyte kary nie wywołały u oskarżonego trwałego efektu wychowawczego. W takiej sytuacji jedyną szansą na osiągnięcie celów prewencji indywidualnej jest ponowne umieszczenie T. S. w zakładzie karnym. Jednocześnie orzeczone kary powinny spełnić cele w zakresie prewencji ogólnej.

W szczególności osoby, które były świadkami zachowania oskarżonego i zostały dotknięte jego działaniami, powinny mieć przekonanie, że wymiar sprawiedliwości stanowczo reaguje na całkowicie bezsensowne akty agresji wobec przypadkowych osób.

Biorąc za podstawę poszczególne kary jednostkowe wymierzone za: ciągi przestępstw z art. 217 § 1 w zw. z art. 64 § 1 kk (6 miesięcy pozbawienia wolności) i z art. 288 § 1 kk

w zw. z art. 64 § 1 kk (6 miesięcy pozbawienia wolności) oraz za przestępstwo z art. 280 § 1 kk (4 lata pozbawienia wolności), na podstawie art. 85 kk, 86 § 1 kk i art. 91 § 2 kk w pkt IV wyroku wymierzono karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Treść art. 86 § 1 kk pozwalała na wymierzenie oskarżonemu kary łącznej w minimalnym wymiarze 4 lat pozbawienia wolności (najsurowsza z wymierzonych kar jednostkowych), a w maksymalnym wymiarze 5 lat pozbawienia wolności (suma wszystkich kar jednostkowych).

Kara łączna pozwala na syntetyczną całościową ocenę zachowań sprawcy, będąc właściwą, celową z punktu widzenia prewencyjnego reakcją na popełnione czyny i jako taka nie może i nie powinna być postrzegana jako instytucja mająca działać na korzyść skazanego, ale jako instytucja gwarantująca racjonalną politykę karania w stosunku do sprawcy wielości - pozostających w realnym zbiegu – przestępstw (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 2014 r., sygn. II AKa 511/13).

Analizując związek podmiotowo-przedmiotowy między poszczególnymi przestępstwami popełnionymi przez oskarżonego Sąd doszedł do wniosku, że nieuzasadnione byłoby stosowanie rozwiązań skrajnych, a więc zasady kumulacji lub absorpcji. Bliskość czasowa i miejscowa poszczególnych zachowań przestępczych, podobne okoliczności ich popełnienia, ich powiązanie ze szczególnym stanem psychofizycznym T. S., a także ilość osób pokrzywdzonych



wszystkimi czynami przemawiały za zastosowaniem zasady asperacji i wymierzeniem kary łącznej 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wobec wymiaru kary łącznej nie istniała możliwość zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania. Ponadto, o czym była mowa wyżej, stopień szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego oraz jego wielokrotna uprzednia karalność przemawiają za koniecznością ponownego umieszczenia T. S. w zakładzie karnym.

W pkt V wyroku na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczono oskarżonemu na poczet kary łącznej pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 16 lipca 2016 r. do dnia ogłoszenia wyroku.

W pkt VI i VII wyroku Sąd, w celu wzmocnienia wychowawczego oddziaływania na oskarżonego, jak również mając na uwadze, że jednym z celów postępowania karnego jest uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego, orzekł środki kompensacyjne. T. S. powinien naprawić szkody wyrządzone w pojazdach T. D. (1) i R. P.. Ponadto powinien uiścić na rzecz G. D. (1) i R. B. (1) kwoty po 1.500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek zadania im ciosów. Niewątpliwie pokrzywdzeni odczuwali ból w związku z naruszeniem ich nietykalności cielesnej, a fizyczny atak oskarżonego spowodował komplikacje w życiu zawodowym i osobistym. Zasądzone zadośćuczynienia powinny zrekompensować im skutki przestępstw popełnionych przez T. S..

W pkt VIII wyroku na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolniono oskarżonego od kosztów postępowania. T. S. nie ma majątku, a zważywszy na orzeczenie kary pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat i 6 miesięcy i środków kompensacyjnych nie sposób przypuszczać, aby w dającej się przewidzieć przyszłości był w stanie zgromadzić środki na uiszczenie kosztów.